

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, piątek 25 sierpnia 1961 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 201 (3795)

Wyd. A'

Nakład 57.016

100 tysięcy dzieci rozpocznie we wrześniu naukę w 290 szkołach Tysiąclecia

WARSZAWA

W nowym roku szkolnym czynnych będzie w całym kraju już 290 szkół — pomników Tysiąclecia, zbudowanych w wyniku całego społeczeństwa. Szkoły te dysponują łącznie przeszło 2.200 izbami lekcyjnymi. 1 września br. zasiądzie w nich do nauki blisko 100 tys. dzieci. Przy szkołach zbudowano prawie 2 tys. izb mieszkalnych dla nauczycieli. Z miesiąca na miesiąc wzrastają sumy gromadzone na SFBS. W ciągu 7 miesięcy br. zebrano w całym kraju 747,5 mln zł, zaś od początku akcji aż do końca lipca br. wpływy społeczeństwa na ten cel wyniosły ogółem 3.317 mln zł. Najbardziej ofiarnie świadczą robotnicy. Przekazali oni na budowę szkół 358,5 mln zł, co stanowi 63,2 proc. zadeklarowanych przez nich sum. Mieszkańcy wsi wyasygnowali w tym czasie na SFBS 50,7 proc. zaplanowanych na bieżący rok sum. Poważną pozycję w ogólnej kwocie stanowią świadczenia fundatorów, którymi są kopalnie,

huty, zakłady produkcyjne oraz spółdzielczość i wojsko. W br. uzyskano od nich już 74 mln zł. Ofiarnie świadczy na budowę szkół Tysiąclecia sama młodzież, która z różnorodnych imprez i akcji zebrała 22 mln zł. W czołówce pomyślnie realizujących zbiorów na rzecz budowy szkół znajdują się mieszkańcy woj. lubelskiego, którzy wykonali tegoroczny plan w 79,2 proc. a także województw: kieleckiego i katowickiego.

Zmiany w planach nauczania i programach szkół zawodowych

WARSZAWA

Zwiększenie czasu przeznaczanego na praktyczną naukę zawodu, ściślejsze powiązanie szkół z zakładami przemysłowymi, zmniejszenie ogólnej ilości tygodniowych zajęć obowiązkowych — oto najważniejsze zmiany, jakie przyniesie nowy rok nauki i następne lata w szkołach zawodowych. Zmiany te realizowane będą stopniowo w bieżącym roku i w dwóch następnych latach szkolnych w poszczególnych klasach. W nowych planach nauczania zasadniczych szkół zawodowych i techników zwiększono przeciętnie o 10 proc. czas przeznaczony na zajęcia praktyczne. Oznacza to, że wymiar godzin zajęć praktycznych w zasadniczych szkołach zawodowych będzie obecnie stanowił ok. 55 proc. ogólnego wymiaru godzin w tych szkołach, w technikum (Ciąg dalszy na str. 2)

Nehru odwiedzi Związek Radziecki

DELHI

Ogłoszono tu w czwartek, że premier Indii Nehru uda się na początku września z wizytą do Związku Radzieckiego. Nehru ma przybyć do Moskwy 4 września. Przedtem weźmie udział w konferencji przywódców państw neutralnych w Belgradzie. Premiera Nehru zaprosił do Związku Radzieckiego Nikita Chruszczow podczas swej ubiegłorocznej wizyty w Indii. Ostatni raz premier Nehru był w Związku Radzieckim w roku 1955. Jego obecna wizyta ma potrwać około 4 dni.



7 tysięcy koron podatku za cylinder Marleny Dietrich

KOPENHAGA

Przeszło rok cignęła się przed jednym z sądów w Kopenhadze sprawa, która miała na celu rozstrzygnięcie, czy występ znanej artystki Marleny Dietrich w tym mieście można określić jako „koncert”, czy też jako „przedstawienie wariete”. Marlena Dietrich gościła w Kopenhadze na wiosnę roku 1960. Podczas koncertu występowała ona zarówno w sukni wieczorowej, jak i w fraku oraz cylindrze. Władze podatkowe uznały w związku z tym, że występ jej nosił charakter przedstawienia wariete i opodatkowały organizatora występów Marleny Dietrich na sumę 7 tys. koron. Należy podkreślić, że „czyste” koncerty są w Danii wolne od tzw. podatku rozrywkowego. Organizator złożył protest. Sąd jednakże przychylił się do zdania władz podatkowych, że frak i cylinder nie są normalnymi składnikami garderoby damskiej i nigdy nie wdziano, aby splewnić na koncercie przebrania się nagle w podobny strój. Podatek trzeba będzie zapłacić.

Studujący na wyższych uczelniach Niemieckiej Republiki Demokratycznej młodzieży obywateli państw afrykańskich zapoznają się podczas ferii letnich z wielkimi zakładami pracy.

Na zdjęciu: Studenci afrykańscy zwiedzili w zakładach budowy maszyn ciężkich im. Karola Liebknechta w Magdeburgu ogródek dziecięcy. Dzieci przyjęły gości niezwykle serdecznie.

Fot-CAF



PEJZAŻ Z OKOLIC DUKLI

CAF — fot. Olszewski

Obecnie notuje się rytmiczne wykonywanie planu skupu zboża

Jak informuje nas Woj. Zjednoczenie Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego „PZZ” w Rzeszowie, ostatnio wzrosło się nasilenie dostaw zboża, dorównując założeniom planowym. Np. w dniu 21 bm. rolnicy dostarczyli ogółem 620 ton ziarna. Dotychczas PZZ zakupiły łącznie 4.887 ton zboża. W czołówce powiatów znajdują się Leżajsk — 32 proc. wykonania planu kwartalnego, Radymno — 25 proc., Lubaczów — 24, a Jarosław, Dębica i Nisko po 21 proc. Nadal słabo przebiega skup w powiatach strzyżowskim (dopiero 6 proc. planu kwartalnego), gorlickim, rzeszowskim i łancuckim.

Państwowe gospodarstwa rolne niestety ociągają się z dostawami zboża. Do 21 bm. dostarczyły zaledwie 750 ton ziarna, co stanowi 17 proc. planu. A przecież możliwości lepszej organizacji pracy przy omlotach istnieją, tylko wystarczy zadbać o terminowe wykonanie zadań. Wprawdzie pogoda ciągle płata figle (nie ma dnia bez deszczu) ale ostatecznie nie wszędzie utrudnia omloty.

(js)

Ze specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ

Przeważająca większość delegatów potępiła zdecydowanie agresję francuską przeciwko Tunezji

NOWY JÓRK

Zgromadzenie Ogólne NZ kontynuuje debatę nad projektem rezolucji delegacji 32 państw afro-azjatyckich, domagającej się natychmiastowego wszczęcia rokowań w celu wycofania wojsk francuskich z Tunezji. Przeważająca większość przemawiających dotychczas delegatów potępiła zdecydowanie agresję francuską przeciwko Tunezji.

W dniu 23 sierpnia przemawiał m. in. delegat Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej L. E. Kizja, który przytoczył szereg konkretnych faktów świad-

na większość przemawiających przed nim delegatów potępiła agresję francuską w Tunezji.

Zdaniem delegata brytyjskiego, zadanie Zgromadzenia nie polega na tym, aby powziąć konkretną decyzję w obronie Tunezji, lecz na tym, aby „stworzyć odpowiednią atmosferę” dla rokowań między Francją a Tunezją.

Delegat CSRS K. Kurka oświadczył, że jego delegacja popiera bez zastrzeżeń stanowisko Tunezji, która padła ofiarą imperialistycznej agresji.

Przewodniczący delegacji brazylijskiej S. Chermont powiedział, że znacz-

„Ranger 1” krąży nisko nad Ziemią

Wystrelony w środę amerykański satelita „Ranger 1”, który miał oblecieć księżyc w odległości miliona stu tysięcy kilometrów od Ziemi, wskutek defektu wszedł na bardzo niską orbitę okołozemską. W czwartek ogłoszono, że jego największa odległość od Ziemi (w apogeum) wynosi 500 km, a odległość najmniejsza (w perigeum) 150 km. Przedstawiciel bazy na przylądku Canaveral, skąd wystrelono „Rangera” oświadczył, że nadajniki i przyrządy pomiarowe pojazdu pracują normalnie, ponieważ jednak nie były przeznaczone do funkcjonowania na tak niskiej orbicie, „wartość informacji, jakie wysyła jest wątpliwa”.

Plaga niedźwiedzi w Pirenejach

PARYZ

20 niedźwiedzi stępo w pewnym czasie popoch wśród mieszkańców południowo-zachodniej Francji. W ciągu ostatnich 14 dni w okolicy Pau w Pirenejach niedźwiedzie porwały na oczach pasterszy 5 krów, osła, konia i około 10 owiec. 24 dalszych zwierząt domowych zniknęło bez śladu. Prawdopodobnie zostały one również porwane przez niedźwiedzie. Zamieszkuje tę część Pirenejów chłop francuski skarży się, że nie mogą podejmować żadnych kroków przeciwko rabusiom, ponieważ niedźwiedzie znajdują się pod ochroną. Skody, jakie ponieśli gospodarze, dochodzą do 30 tys. nowych franków.

Pogoda we wrześniu

— ostrożny optymizm synoptyków PIHM

WARSZAWA

Jaka będzie pogoda we wrześniu? Pytanie to trapi nie tylko opóźnionych urlopowiczów, ale przede wszystkim rolników. Nadchodzący miesiąc jest okresem siewów i wykopków, prac polowych nie mniej ważnych od żniw. Może więc aura będzie łaskawsza niż w lipcu i sierpniu?

Według przewidywań synoptyków PIHM w pierwszej połowie września temperatura w ciągu dnia ma się utrzymywać w granicach 22 st., przy zachmurzeniu umiarkowanym, okresowo dużym. Przewiduje się niewielkie opady. Wiatry wiać będą z kierunków zachodnich.

Niestety, po 15 września ma nastąpić kilkudniowe pogorszenie warunków atmosferycznych. Temperatura spadnie do 16 st. C. Wiatry zmienią kierunek z zachodnich na

północne. Spodziewane są opady deszczu.

Przewidywania na ostatnią dekadę nadchodzącego miesiąca są znowu nieco bardziej optymistyczne. Powinno być ciepło. Średnia temperatura we wrześniu będzie wynosić według prognozy ok. 13 st. a nasilenie opadów — 40 mm. Tak więc pogoda w tym miesiącu nie powinna odbiegać od normy ustalonej na podstawie wieloletnich obserwacji.

Należy się jednak liczyć z pewnymi odchyleniami od tych przewidywań zwłaszcza w rejonach górskich i nadmorskich, gdzie pogoda bywa zwykle najbardziej kapryśna.

Jaka będzie dziś pogoda ?

Sytuacja baryczna: Atlantyk, Europa północna i północno-wschodnia znajdują się w obszarze niżów barycznych. Kiln wykowy nad Zatoką Biskajską sięga częściowo nad Polskę południową.

Prognoza pogody: zachmurzenie umiarkowane, miejscami niewielkie przejściowe opady. Temperatura w dzień od 18 do 21 st. C., w nocy od 8 do 12 st. C. Wiatry umiarkowane, okresami silne i porywiste, północno-zachodnie,

CIEKAWOSTKA

MUZYKALNA OSA
Niezwykły wypadek wydarzył się podczas koncertu spiewaka szwedzkiego, Goesta Elwerudha, w szwedzkim mieście Halmstad. Podczas wykonywania trudnej arri zaczął on nagle

DNIA

ratował śpiewak przerwał koncert. Okazało się jednak że nie mniej przerażona była widownia, gdyż nie skończyła ze swej broni w postaci śpadła i gardło śpiewaka nie zostało narazone na szwank.

gwałtownie kaszleć! z gardła jego wypadła jeszcze żywa choć dobrze już zgnieciona oś. Przeważająca część

Rogi tura znaleziono w rzecze

OLSZTYN

W czasie robót prowadzonych przy regulacji rzeczki Korbajny w rejonie Miłomłyn w pow. Ostróda znaleziono czaszkę i rogi tura. Rogi zostały wydobyte i przekazane przedsiębiorstwu wodno-melioracyjnemu w Ostrórze.

Jak się oblicza, rogi przeleżały w wodzie ok. 300 lat. Stare kroniki podają, że ostatni tur na Warmii i Mazurach zginął ok. 1670 r.



ZSRR domaga się położenia kresu prowokacyjnej działalności NRF w Berlinie zachodnim

Nota rządu radzieckiego do rządu USA

MOSKWA

Rząd radziecki zaprotęstował wobec rządu USA, W. Brytanii i Francji przeciwko wykorzystywaniu korytarzy powietrznych prowadzących do Berlina zachodniego dla dywersyjnych i odwetowych celów militarystyki zachodniemieckiej.

Protest ten zawiera opublikowana w czwartek nota rządu radzieckiego do rządu USA.

Analogiczne noty wystosowane zostały również do rządów W. Brytanii i Francji.

Nota radziecka zwraca uwagę, że nastąpiło „poważne naruszenie osiągniętego w 1945 roku porozumienia, w myśl którego dla trzech mocarstw zachodnich tymczasowo wydzielone zostały korytarze powietrzne dla potrzeb ich garnizonów wojskowych, a nie dla dywersyjnych i odwetowych celów militarystyki zachodniemieckiej”.

Nota podkreśla, że w ostatnim okresie prowokacyjna działalność określonych kół NRF w Berlinie zachodnim gwałtownie się wzmożła i „przybrała taką skalę, iż powstaje groźba naruszenia pokoju i spokoju w tym rejonie”.

Korytarzami powietrznymi przybywają do Berlina zachodniego oficjalni przedstawiciele rządu i Bundestagu NRF, którzy wprost z lotniska udają się na demonstracyjne objazdy „inspekcyjne” miasta oraz występują z prowokacyjnymi, wrogimi oświadczeniami przeciwko NRF i Związkowi Radzieckiemu.

Nota stwierdza, że przybierając na sile w Berlinie zachodnim machinacje kół rządzących NRF świadczą, iż koła te dążą do rozmyślnego zaostrzenia sytuacji w tym rejonie, aby wywołać komplikacje i konflikty, usiłując doprowadzić do starcia mocarstw zachodnich ze Związkiem Radzieckim, co byłoby na rękę zachodniemieckim militarystom i odwetowcom.

Rząd radziecki domaga się, by rząd USA niezwłocznie podjął kroki w kierunku położenia kresu bezprawnej i prowokacyjnej działalności NRF w Berlinie zachodnim — czytamy w zakończeniu noty.

Rekordowy napływ młodzieży do szkół rolniczych

- W 5-LETNICH TECHNIKACH 3—4 KANDYDATÓW NA 1 MIEJSCE
- WIELKIE ZAINTERESOWANIE SZKOŁAMI DWUZIMOWYMI
- WEDŁUG SZACUNKÓW: 150 TYS. MIEJSC NA I ROKU SZKÓŁ PRZYSPOBIENIA ROLNICZEGO

W tym roku szkoły rolnicze po raz pierwszy nie mają kłopotu z zapewnieniem miejsc. Do 5-letnich techników rolniczych, przeznaczonych dla kandydatów z ukończonymi 7 klasami, napływ młodzieży był tak znaczny, że rekrutację zakończono całkowicie w pierwszym terminie. Ogółem przyjęto ponad 7,5 tys. kandydatów, wytypowanych na podstawie egzaminów konkursowych, liczba kandydatów przekraczała bowiem 3—4-krotnie ilość wolnych miejsc, chociaż

jest ich teraz więcej, niż w latach ubiegłych. Szkoły rolnicze mogły więc wybierać kandydatów najlepiej do tego rodzaju nauki przygotowanych.

Podobną sytuację obserwuje się w niższych, 2-letnich szkołach rolniczo-gospodarczych dla dziewcząt, szkołach ogrodniczych i tzw. szkołach dwuzimowych przeznaczonych dla starszej młodzieży pracującej. Choć nauka rozpoczyna się w tego rodzaju szkołach znacznie później, zainteresowanie nimi młodzieży wiejskiej już obecnie jest tak znaczne, że nie powinno być kłopotu z zapewnieniem 12,5 tys. miejsc.

Najszersze jednak możliwości zdobywania rolniczych kwalifikacji zawodowych stawa rząją coraz większej liczbie młodzieży wiejskiej szkoły przysposobienia rolniczego resortu oświaty. W tym roku dzięki dodatkowym środkom, liczba szkół przysposobienia wzrosła z 1800 do ponad 2300. Przewiduje się, że ten system nauczania, dostosowany do warunków młodzieży pracującej, obejmie około 80 tys. młodzieży, a więc ponad 30 tys. więcej niż w roku ubiegłym. Oblicza się, że przy całkowitym zapewnieniu wszystkich wolnych miejsc może uczyć się na pierwszym roku w tego typu szkołach już obecnie około 150 tys. uczniów.

Ze specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ

(Ciąg dalszy ze str. 1)

tepił Francję za niewykonanie decyzji Rady Bezpieczeństwa i dał wyraz nadziei, że ONZ, spełniając swój obowiązek, obroni suwerenność narodu tunezyjskiego.

Nie ma żadnych podstaw prawnych, mogących usprawiedliwić istnienie bazy francuskiej w Tunezji — oświadczył delegat Somali — Husan Nur Elmi. Cała Afryka wie z własnego doświadczenia, czym jest jarmazm kolonializmu i chce jak najszybciej zlikwidować jego pozostałości.

Przedstawiciel Libanu Georges Hakim, zaznaczył, że Francja usiłuje zachować w Afryce północnej stare formy kolonializmu, a nieobecność delegata francuskiego na sesji Zgromadzenia dowodzi raz jeszcze, że rząd francuski lekceważy Organizację Narodów Zjednoczonych.

G. Hakim zaapelował do ONZ, by wystąpiła jasno i zdecydowanie w obronie Tunezji.

Dr Fawzi Mulki, delegat Jordani, oświadczył na czwartym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ poświęconym sprawie Bizerty, że uchwalenie rezolucji 32 państw będzie minimum tego, co powinna uczynić ONZ w celu uregulowania sporu tunezyjsko-francuskiego.

Diallo Telli (Gwinea) potępił okrucieństwa francuskie w Bizercie. Telli oświadczył, że Bizerta potwierdza najgorsze obawy państw afrykańskich, pokazuje bowiem, iż kolonializm nie zrezygnował jeszcze z walki o Afrykę.

„Żaden Afrykańczyk, żaden obserwator zaznajomiony z problemem dekolonizacji — powiedział Telli — nie może odizolować sprawy Bizerty od tego, co działo się w Afryce w ciągu ostatnich dwóch lat. Jest to tylko jedno z ogniw łańcucha, który wciągnął do Londynu, Paryża, Brukseli i Lizbony wiąże w całość wszystkie kluczowe pojęcia kolonializmu w Afryce”.

Telli zapowiedział, iż Gwinea będzie głosować za rezolucją 32 państw, chociaż uważa ją za zbyt słabą. Równocześnie Telli zaapelował do państw afrykańskich należących do Wspólnoty Francuskiej, aby nie zdradziły sprawy afrykańskiej i głosowały wspólnie z resztą krajów Czarnego Łądu.

Delegat Maroka Ahmed Benhima, zwrócił uwagę, że Francuzi rozbudowują bazę w Bizercie. „Świadczy to, iż — dodał on — Francja nie zamierza opuścić tej bazy w bliższej przyszłości”.

Benhima podkreślił, że jeśli zgromadzenie ogólne nie po-

dejmie żadnych kroków wobec Francji, może to osłabić kolonizatorów

Przedstawiciel Kuby Garcia — Inchausti poparł zdecydowanie stanowisko Tunezji oświadcza, że francuska baza wojskowa w Bizercie przypomina Kubańczykom bazę amerykańską w Guantanamo, a posunięcia francuskie przeciwko Tunezji — antykubańskie poczyny USA. „Trzeba — podkreślił mówca — aby państwa imperialistyczne respektowały zasady prawa międzynarodowego i stosowały się do decyzji organizacji międzynarodowych”. Obrady trwają.

Zmiany w planach nauczania i programach szkół zawodowych

(Ciąg dalszy ze str. 1)

zaś — ok. 26 proc. Tak ustalone proporcje między teoretyczną i praktyczną nauką umożliwią lepsze przygotowanie młodzieży do przyszłej pracy zawodowej. Dla nawiązania ściślejszego kontaktu szkół zawodowych z przemysłem, praktyki młodzieży klas starszych, organizowane będą przede wszystkim w zakładach produkcyjnych. Stała praktyka produkcyjna w zakładach (a nie jak to było dotychczas w warsztatach szkolnych), zbliży młodzież do problemów, którymi żyje na co dzień zakład pracy, zaznajomi ją z zagadnieniami postępu technicznego i nowej organizacji produkcji. W zasadniczych szkołach zawodowych powiększenie czasu przeznaczanego na

zajęcia praktyczne nastąpi w klasie III — przeznaczą się na te zajęcia 4 dni w tygodniu, a w niektórych zawodach, wymagających szerszego przygotowania teoretycznego — 3 dni w tygodniu. Praktyki produkcyjne w technikum zawodowych będą obecnie prowadzone już w klasie IV. Szkoły mogą poświęcić na zajęcia praktyczne albo 3 dni w tygodniu przez cały rok szkolny, albo zorganizować praktykę w zakładach pracy w II półroczu.

W ślad za zmianami w planach nauczania, nastąpi pewne przesunięcia materiału w programach. Te ostatnie będą obowiązywały do czasu opracowania nowych programów dla szkół zawodowych opartych na 8-letniej szkole podstawowej.

24 bm. w przededniu 70 rocznicy urodzin popularnego piosenkarza, piewcy siemi śląskiej — Gustawa Morcinka odbyły się w Katowicach pierwsze uroczystości związane z tym jubileuszem.

CZTERY miasta w woj. olsztyńskim — Olsztyn, Ostroda, Giżycko i Bartoszyce przekroczyły przedwojenną liczbę mieszkańców.

W DNIU 23 sierpnia zakończyły się obrady pierwszego ogólnokrajowego zjazdu pisarzy i artystów kubańskich, na którym uchwalono statut Związku Pisarzy i Artystów oraz szereg rezolucji.

SPECJALNY wysłannik przewodniczącego Rady Państwa NRD prof. Kurt Hager oraz towarzyszący mu wiceminister spraw zagranicznych NRD, dr Paul Wandel przeprowadzając w środę rozmowy z trzema czolowymi osobistościami indonezyjskimi, zapoznali je ze stanowiskiem NRD w sprawie zawarcia traktatu pokojowego oraz prakształcenia Berlina zachodniego w demilitaryzowane, wolne miasto i spotkali się z pełnym zrozumieniem dla tego stanowiska.

ODDZIAŁ policji włoskiej, przeszkadzający w Górnej Adydrze — gdzie przejawiali ostatnio ożywioną działalność nacjonalistyczne elementy niemieckie, został ostrzeżony zmianą z broni maszynowej, wezwał więc na pomoc żołnierzy i przez około 20 minut trwała wymiana strzałów między policją i żołnierzami włoskimi a ukrytymi sabotażystami, którzy korzystając z ciemności zdołali ucieknąć.

Angola w oczach korespondentów zagranicznych

Starodawne muszkiety przeciw samolotom portugalskim

• NOWY JORK

Korespondenci zagranicznych pism, którzy mieli okazję przebywać w oddziałach powstańców w Angoli, podkreślają bohaterstwo i niezłomną postawę patriotów angolskich, którzy walczą o słuszną sprawę.

Korespondent agencji „Associated Press”, który odwiedził obozy powstańców w północnej Angoli, pisze, że mimo ofensywy wojsk portugalskich, prawdziwymi gospodarzami północnych obszarów Angoli są powstańcy angolscy.

„Oddziały powstańców afrykańskich w Angoli — donosi korespondent — ukrywają się w gębł lasów i można je rzucić tylko z powietrza. Z dala od głównych dróg, w dzikich terenach partyzanci znają każdą polanę i wąską ścieżkę przecinającą lasy i błota... Trzeba by lat na to, aby wojska portugalskie mogły wyprzeć partyzantów z tych lasów.”

Po odwiedzeniu kilku obozów powstańczych, podaje korespondent, można się przekonać, że tych powstańców nikt nie instruuje, i że nie mają oni obcych doradców. Zle uzbrojeni powstańcy walczą przeciwko wojskom portugalskim, zaopatrzone w broń przez NATO. Nie mają oni ani karabinów maszynowych, ani armat. W ich rękach znajdują się tylko butelki z płynem zapalającym, i trochę granatów ręcznych, które zdobyli na stanowiskach opuszczonych przez Portugalczyków. Jednakże

niektórzy z nich posiadają karabiny i automaty zabrane żołnierzom portugalskim.

Korespondent „Associated Press” przyznaje, że powstańcy są ludźmi niezwykle odważnymi. Potrafią oni bez żadnej ochrony prowadzić ogień ze starodawnych muszkietów do samolotów portugalskich, zbijających ogniem karabinów maszynowych.

Powstańcy mają niewielkie szanse, aby rozbiły siły portugalskie w otwartym boju. Działają oni metodą partyzancką.

Bogate złoża ropy naftowej na Syberii

MOSKWA

Coraz szerzej wykorzystuje się w Związku Radzieckim olbrzymie zasoby surowcowe i energetyczne Syberii i Dalekiego Wschodu. Szczególne znaczenie dla dalszego rozwoju gospodarki narodowej ZSRR ma stworzenie w tych rejonach nowych baz przemysłu naftowego i gazowego.

Do niedawna jeszcze nawet wśród geologów, panowało przekonanie, że Syberia i Daleki Wschód nie mają większych pokładów ropy naftowej i gazu. Dopiero w roku 1953 teza ta została obalona: w roku tym odkryto bowiem we wsi Bierozowo w dolnym biegu rzeki Ob, potężne złoża gazu naturalnego, a w następnych latach — jeszcze 8 pól gazowych o łącznych zasobach 50 miliardów metrów sześciennych gazu.

W 1959 r. wykryto w południowo-zachodniej części Syberii na wybrzeżu rzeki Konda potężne złoża ropy naftowej. Pierwszy sztyb dał tu ponad 350 t. ropy naftowej na dobę. Ołbrzymie pokłady ropy naftowej i gazu naturalnego odkryto w marcu br. w środkowym biegu rzeki Ob.

Badania geologiczne wykazały, iż prawie połowa terytorium niżyny zachodniosyberyjskiej — 1,5 mln km kwadratów, obfituje w ropę naftową i gaz. Znaczne pokłady tych bogactw naturalnych wykryto w obwodzie Irkuckim i w jakuckiej ASRR.

Dobre wyniki dają prace poszukiwawcze na Dalekim Wschodzie, na Sachalinie północnym i południowym, na wschodnim wybrzeżu Kamczatki i w innych terenach.

Jeszcze w roku 1958 instytucje naukowe ZSRR obliczyły, iż łączny obszar bogatych w ropę naftową i gaz ziemny terenów Syberii i Dalekiego Wschodu wynosi 6.155 tys. km kw., czyli 56 proc. wszystkich tego rodzaju terenów w ZSRR.

Obecnie liczba ta jest znacznie wyższa.

Poszukiwania grobu Atyli na Węgrzech trwają

BUDAPESZT

Na Węgrzech trwają w dalszym ciągu poszukiwania legendarnego grobowca wodza Hunnów, Atyli. Obecnie przystępuje się do prac wykopaliskowych w samym Budapeszcie.

Aparat elektronowy wynalazony przez Ferencza Csanda wykrył w jednym z punktów miasta znajdującą się w głębi ziemi dużą ilość metalu.

Tunel czy most przez La Manche?

Jak wynika z oficjalnego komunikatu opublikowanego w środę w Paryżu, rząd francuski zapoznał się z projektem budowy tunelu pod kanałem La Manche, który połączyłby W. Brytanię z Francją. Projekt zreferował minister robót publicznych Robert Buron. Komunikat podaje dalej, że rząd francuski postanowił nawiązać z rządem brytyjskim kontakt w sprawie osiągnięcia opinii gabinetu brytyjskiego w sprawie ewentualnej budowy stałego połączenia między Wyspami Brytyjskimi, a Europą. Jednocześnie komunikat zaznacza, że gabinet francuski nie wyrobił sobie zdania, czy lepiej zbudować będzie most, czy też tunel, łączący wybrzeże francuskie z brytyjskim.

Jak wiadomo, przed kilkoma dniami gabinet francuski zapoznał się z projektem budowy mostu przez kanał La Manche, który zreferował b. minister w kilkunastu rządach francuskich Jules Moch.

Warto przypomnieć na marginesie tych projektów, że sprawa

budowy stałego połączenia między Francją a W. Brytanią wzięła już w czasach panowania Napoleona. Dalsze projekty opracowane były co kilka lat od początku XX wieku. W latach 20 naszego stulecia obliczono koszt budowy tunelu na 15 mln funtów szterlingów. W r. 1930 suma ta miała wynieść już 30 mln funtów, w r. 1939 — 42 mln, po drugiej wojnie światowej — 125 mln, w roku 1960 — tunel miał kosztować 160 mln, a most 175 mln. Obecnie koszt zrealizowania budowy tunelu oblicza się na niewiele ponad 160 mln, a mostu na ponad 271 mln funtów szterlingów. Jak wiadomo most długości około 35 km i wysokości około 70 m miałby dwutorową koleją, dwa pasma dla ruchu samochodów i również dwa dla pojazdów jednośladowych. Tunel miałby być dwiplozowy, przy czym na jednym poziomie kursowałyby elektryczne pociągi osobowe, a na drugim torowe przewożące również samochody i inne środki komunikacji drogowej.

Z Lekkoatletycznych Mistrzostw Polski

- W czwartek w Nowej Hucie rozpoczęły się XXXVIII Lekkoatletyczne Mistrzostwa Polski. W pierwszym dniu zawodów rozegrano finały w jedenaście konkurencjach. Poziom był na ogół dość dobry, wyrównany, jednakże nie zanotowano specjalnych rewelacji. Z reguły niemal zwyciężyli faworyci. W biegu na 100 m Teresa Ciepiła wywalczyła rekord Polski.
- Wczoraj startowała również w finałowej rozgrywce rzutu dyskiem kobiet Zyta Mojek z Mielca — najświeższy punkt skromnej reprezentacji naszego oregionu. Dyskobolka mieleckiej Stali uzyskała dość dobry wynik — 49,22 i stoczyła zaciętą walkę o tytuł wicemistrzyni Polski z reprezentantką Warszawy — Dmowską. Ostatecznie Dmowska uzyskała znacząco lepszy rezultat i nasza zawodniczka musiała zadowolić się trzecim miejscem.
- A oto rezultaty techniczne pierwszego dnia mistrzostw:
- DYSK KOBIET:
- 1) Rykowska (Legia Warszawa) — 53,4
 - 2) Dmowska (Warszawianka) — 49,31
 - 3) Mojek (Stal Mielec) — 49,22
- SKOK WZWYŻ KOBIET:
- 1) Józwiłkowska — Bieda (AZS Kraków) — 164 cm
 - 2) Noworyta (Oliza Kraków) — 155 cm
 - 3) Owczarek (AZS Gliwice) — 155 cm
- 100 M PŁ. MĘŻCZYŹN:
- 1) Kumiszcze (Zawisza Bydgoszcz) — 53,2
 - 2) Proske (LZS Cieszyń) — 53,4

- 3) Makowski (Gwardia Warszawa) — 53,7
- 100 M KOBIET:
- 1) Ciepiła (Zawisza Bydgoszcz) — 11,6
 - 2) Richterówna (Górnik Zabrze) — 11,9
 - 3) Gerwinówna (Legia Warszawa) — 12,0
- SKOK W DŁ MĘŻCZYŹN:
- 1) J. Schmidt (Górnik Zabrze) — 7,48
 - 2) Kropidłowski (Sopot) — 7,28
 - 3) Tarnawski (Zawisza Bydgoszcz) — 7,19
- 400 M MĘŻCZYŹN:
- 1) Kowalski (Zawisza Bydgoszcz) — 47,5
 - 2) Kluczek (Gwardia Olsztyn) — 48,0
 - 3) Swatowski (Legia Warszawa) — 48,5
- 100 M MĘŻCZYŹN:
- 1) Folk (Legia Warszawa) — 10,4
 - 2) Zieliński (Gwardia Warszawa) — 10,5
 - 3) Karca (Gwardia Warszawa) — 10,8
- 1500 M:
- 1) Orywał (Warta Poznań) — 3:53,0
 - 2) Zimny (Lechia Gdańsk) — 3:53,3
 - 3) Kowalczyk (AZS Poznań) — 3:54,3
- 400 M KOBIET:
- 1) Łukaszczyk (Zawisza Bydgoszcz) — 57,5
 - 2) J. Haase (Lechia Gdańsk) — 58,2
 - 3) Walaskowa (Start Katowice) — 58,9
- OSZCZEP MĘŻCZYŹN:
- 1) Sidio (Sparta Warszawa) — 78,18

- 2) Nikieluk (AZS Warszawa) — 76,63
 - 3) Radziwonowicz (Legia Warszawa) — 75,17
- KULA MĘŻCZYŹN:
- 1) Szołgórnik (Górnik Zabrze) — 18,38
 - 2) Kwiatkowski (Zawisza Bydgoszcz) — 16,91
 - 3) Komar (Lechia Gdańsk) — 16,55
- 10.000 METROW:
- 1) Ożóg (Wawel Kraków) — 30:51,6
 - 2) Witkowski (Pogoń Szczecin) — 31:10,8
 - 3) Furtak (Społem Łódź) — 31:51,2
- CHÓD SPORTOWY NA 20 KM:
- 1) Szyska (Lechia Gdańsk) — 1:40:55,2
 - 2) Ornoch (Flota Gdynia) — 1:45:55,2
 - 3) Sarnecki (Konradia Gdańsk) — 1:46:11,2

Znowu bokser aresztowany

Po Marianie Kasprzyku do aresztu zawędrował inny piesciarz Śląska — aktualny wiceminister seniorów w watle polskiej — Zygfryd Krawczyk z III ligowego zespołu Górnik Zabrze. Jak informuje Prokuratura Powiatowa w Będzinie — Krawczyk uwięziony w stanie nietrzeźwym dokonął gwałtu na młodej dziewczynie. Na polecenie prokuratury, Krawczyk został zatrzymany w areszcie, gdzie oczekuje na rozprawę sądową.

Ponad milion zł zaoszczędzą stalowowolscy energetycy

Zaloga jednej z największych w okręgu wschodnim elektrowni Stalowa Wola podjęła z okazji zbliżającego się „Dnia Energetyka” wiele cennych zobowiązań. Realizacja ich przyniesie ponad milion złotych oszczędności.

Z obszernego rejestru zobowiązań wymienimy tylko niektóre szczególnie wartościowe pozycje. Pracownicy elektrowni postanowili np. obniżyć wskaźnik węgla umo-

wnego z 474 g na 472,9 g, co w skali rocznej przyniesie 644 tys. zł oszczędności. Przez obniżenie zużycia energii elektrycznej na potrzeby własne o 0,1 proc., zakład zaoszczędzi 1.135 tys. kWh. Wartość tego czynu równa się kwocie 222 tys. zł. Brygady remontowe kotłów zobowiązały się skrócić termin remontu kotłów nr 4 o dwa dni, dzięki czemu uzyska się dodatkową produkcję 400 kWh.

Rozbudowa zakładów terenowych

W roku 1962 w pow. jasielskim kontynuować się będzie szereg inwestycji terenowego planu gospodarczego. Dużo wydatków będzie poświęcone na rozbudowę i modernizację zakładów doległych PRN w Jasiu. M. in. dobiegnie końca rozbudowa fabryki cukierków „Liwoca”, prowadzona będzie modernizacja zakładu metalowego w Skołyszynie, zelektryfikowane zostaną niektóre młyny. Dość szeroki zakres prac inwestycyjnych wykonana są także w zakładach ceramicznych.

Niezależnie od tego realizować się będzie inne budowy. W Jasiu

kontynuowane będą roboty przy budowie głównego pawilonu szpitala powiatowego. Nastąpi również zakończenie budowy sanatorium przeciwgruźliczego w Poluszu. Nakłady na te ostatnie inwestycje wyniosą 1.567 tys. zł (m)

W NOWYM MUNDURKU DO SZKOŁY!
CAF — fot. Miedza



PREZENT I DEFICYT

WCHODZISZ rankiem do sklepu, mówisz — dzień dobry, prosisz o litr mleka, dostajesz, płacisz i zadowolony ze sprawunku wychodzisz. Albo słyszysz jak — o świecie, gdy cały dom jeszcze śpi, stawia przed twoimi drzwiami bułkę z mlekiem człowiek, którego nawet nie znasz — roznosiciel mleka. Cieszysz się to. Ominie cię droga, kolejką w sklepie z nabiałem i szukanie drobnych...

Nie zdajesz sobie nawet z pewnością sprawy z tego, że jeśli mleko, które kupiłeś w sklepie, lub to, które postawiono ci przed drzwiami pochodzi z np. z zakładu mleczarskiego spółdzielni w Luźnej, to otrzymałeś tego ranka prezent za 80 gr. Otrzymasz ten prezent każdego dnia, każdego tygodnia i każdego miesiąca, bo przeciętnie do każdego litra zakupionego u chłopów mleka, przy utrzymywaniu sztywnych cen zbytu, dopłacano w woj. rzeszowskim w I półroczu br. 54 gr. Przez rok uzbiera się z tego pokaźna suma, którą niemal bez twojej wiedzy włożono ci do kieszeni.

Robi ci ten prezent spółdzielczość mleczarska. Róbić musi. Bo rzeszowskie spółdzielnie (nie wszystkie wprawdzie) w przeciwnieństwie do reszty spółdzielni mleczarskich w kraju, gospodarzą wciąż jeszcze z deficytem. I choć deficyt ten zmniejsza się z roku na rok i z 51 mln zł w 1958 r. spadł do 29 mln zł w ubr., przecież jest, rzutuje na ogólny obraz gospodarki mlekiem oraz jego produktami w woj. rzeszowskim i stanowi dokuźliwy wrzód na spółdzielczym organizmie.

Gdyby nie on, obraz spółdzielczości mleczarskiej na Rzeszowszczyźnie dziennikarz mógłby przedstawić we wcale pastelowych barwach. Zreszta ona przecież liczną armię członków — ponad 45 tys., kupuje rocznie u 39 tys. dostawców około 90 mln l mleka, rozbudowuje intensywnie swoją bazę produkcyjną — w tym roku np. na inwestycje w przestarzałych na ogół zakładach mleczarskich w woj. rzeszowskim przeznaczono ponad 15 mln zł. Produkuje prawie 1,5 mln kg masła i 300 tys. kg serów twardych w ciągu roku, eksportuje 240 tys. kg masła i ponad 3.000 kg brzołdy.

Deficyt rzędu blisko 30 mln zł deformuje ten obraz, wypacza go, ujawnia bez głębszej analizy spore słabości, z którymi 45-tysięczny rzeszowski członkowie spółdzielni mleczarskich w naszym województwie borykać się przy-

chodzi. Nie znają tego deficytu społeczeństwo mleczarskie w woj. poznanskim. Nie zna go spółdzielczość w woj. łódzkim. Nie znają go gdzie indziej. Ale tam przeciętnie od 1 krowy kupuje się 1000 i więcej litrów mleka, czyli mniej więcej tyle ile kupują na Rzeszowszczyźnie społeczeństwa znajdujące się w czołówce, takie, jak: Handzlówka, Futoma i Rokietnica. Te trzy osiągają jakiś przyzwyczajony, ogólnopolski poziom w skupie mleka, ale inne... W pow. niżańskim skupuje się rocznie od 1 krowy 33,2 l mleka, w pow. jasielskim — 43,3 l, w pow. strzyżowskim — 36,1, zaś przeciętnie w województwie — 183,1 l.

Objaw to wysoce niepokojący i dający dużo do myślenia. Mamy najwyższą w kraju liczbę krow na 100 ha — 41,8 sztuk (!) i zajmujemy jedno z ostatnich miejsc w Polsce w wykonaniu planów skupu mleka (w 1959 r. zabrakło rzeszowskim spółdzielniom do wykonania planu 16 mln l mleka, w 1960 r. też 16 mln l, a w pierwszym półroczu br. — około 2 mln l). Wyłamują się wprawdzie z tego obrazu spółdzielcze placówki w Bobowej, Gorlicach, Przemysiu i Ustrzykach, które w pierwszych 6 miesiącach br. wykonały z poważną nadwyżką plany skupu, jednakże obok nich istnieją takie, jak: Brzozów, Jawornik Polski, Krosno, Nisko, Wielowieś i Wola Rafałowska, które półrocznego planu nie wykonały nawet w 90 proc. A jak wiadomo — jedna jaskółka (czy cztery nawet) nie czynią wiosny i dopiero wszystkie jaskółki (czytaj — spółdzielnie mleczarskie) razem mogłyby dokonać jakiegoś zasadniczego przełomu w tej dziedzinie.

Ci, którzy bliżej obserwują spółdzielczość mleczarską i jej pracę w woj. rzeszowskim są zdania, że placówki spółdzielcze za słabo są związane z producentem, że po prostu do niego nie docierają. Tam, gdzie ta więź jest żywsza i bliższa (przykładem podrzeszowskie wsie: Trzebownisko, Zaczernie, Stobierna i Nowa Wieś), gdzie spółdzielczość mleczarska mogła boda, tylko chłopom w uprawie gromadzkich pastwisk, tam i wyniki w skupie mleka obserwujemy imponujące (w Trzebownisku np. kupuje się rocznie 1185 l mleka od 1 krowy). Tam, gdzie ta więź jest słaba, bądź gdzie tej więzi w ogóle nie ma, gdzie rola spółdzielni mleczarskiej sprowadza się po prostu do roli zwykłego nabywcy produktu, którym dysponuje producent (patrz powiaty: niżański, jasielski i inne), tam

wyniki skupu muszą przedstawiać się znacznie gorzej. Ważną z pewnością na deficycie zle drogi, podrażające znacznie konny przeważnie transport mleka do zakładów produkcyjnych. Waży tradycja, która każe chłopu z Handzlówki odnieść mleko do zlewni, a chłopu spod Niska wynieść je na rynek w Stalowej Woli. Daje tu o sobie znać stan jakościowy pogłowia, jego kondycja, rasa i mleczność, znacznie gorsze niż w innych województwach oraz nadmierne rozdrobienie gospodarstw chłopskich na Rzeszowszczyźnie. Swoji wpływ wywiera i to, że lata ostatnie były wysoce niekorzystne dla produkcji mleka z uwagi na niskie zbiory pasz, które spowodowała długotrwała susza w 1959 r. i nieustanne deszcze, a nawet powódzie w 1960 r.

Podstawowym jednak czynnikiem rzutującym w pierwszej mierze na ten deficyt spółdzielczości mleczarskiej, wypływający przede wszystkim z tego, że placówki spółdzielcze nie mogą zakupić zaplanowanej ilości mleka, jest niedostateczne wciąż jeszcze zorganizowanie skupu. Nie można ani przez chwilę zapominać, że do zlewni dostarcza mleko około 39 tys. dostawców, zaś gospodarstw, które hodują krowy mamy w woj. rzeszowskim 315.833. Nawet jeśli odliczymy od tego 136.505 gospodarstw, w których hodowla sprowadza się do jednej krowy i które trudno zaliczyć do gospodarstw produkujących mleko, to i tak poza zasięgiem oddziaływania spółdzielczości mleczarskiej pozostanie ponad 140 tys. gospodarstw hodujących 2 i więcej krow.

To prawda, że zrobiono w woj. rzeszowskim spory krok naprzód, by organizacyjnie skup mleka wzmocnić i objąć nim jak największą liczbę wsi (w 1960 r. np. spółdzielczość mleczarska na Rzeszowszczyźnie wkroczyła z 1290 punktami skupu mleka a w połowie br. ma ich już 1758 obejmujących 1098 wsi). Taką samą prawdą jest jednak i to, że wciąż jeszcze w 252 wsiach nie ma zlewni (tylko w pow. jasielskim takich wsi jest 61, w pow. lubaczowskim — 19, a w pow. niżańskim — 17) oraz to, że te które istnieją w większości wsi przeczą wszystkiemu — estetyce, higienie i pewnym kanonom handlowym. Mieszczą się w wynajętych izbach wiejskich, często ciemnych, wilgotnych i zakurzonych, obsługiwane przez personel, któremu nie rzadko obce są elementarne przepisy, przestrzeganie których wymagane jest przy od-

borze mleka, nie agituja dostawców, lecz ich odstrasza. Stąd i skup w niektórych jest minimalny — w 1589 kupuje się mniej niż 500 l mleka dziennie.

W ubr. członkowie spółdzielni mleczarskich przy wydatnej pomocy ich zarządów wybudowali 9 nowych zlewni. W tym roku planowano wybudować ich 15, korzystając z pomocy Funduszu Rozwoju Rolnictwa. Pomysł był niewątpliwie dobry i godziły poparcia, ale coż kiedy spalili na panewce, bo we wsiach gdzie miało budować się zlewnie, nie udało się zebrać wymaganego 25-proc. wkładu własnego chłopów. W budowie jest tylko 5 zlewni, które spółdzielczość mleczarska wznosi z funduszy własnych. 5 zlewni na 1758 to strasznie mało...

Podobnie rzecz się ma z tzw. poradnictwem żywieniowym — akcją, po której spółdzielnie wiele sobie obiecywały. Tzw. społecznych punktów poradnictwa żywieniowego, które miały wesprzeć wysiłki etatowego aparatu poradnictwa żywieniowego spółdzielni, zmierzającego do rozbudowy bazy paszowej w woj. rzeszowskim, powstała znikoma wprost liczba. 902 silosy do kiszzenia pasz, które chłop wybudowali przy pomocy spółdzielczości mleczarskiej, to kropla w morzu potrzeb. 1378 sztuk rasowego bydła użytkowego, które poprzez spółdzielnie trafiło do chłopów obór to też „zastrzyk” niewspółmierny do zadań w tej dziedzinie. To samo da się powiedzieć o 110 ha pastwisk gromadzkich zagospodarowanych w okolicach Rzeszowa, Kolbuszowej i Leżajska, przy walnym udziale spółdzielczości mleczarskiej.

Nikie więc wciąż jeszcze więzi (jeśli nie liczyć reprezentantów wsi. zasiadających w radach nadzorczych i zarządach spółdzielni) łączą producenta mleka z jego odbiorcą i przetwórcą. Nikie mimo to iż już w 8 spółdzielniach w woj. rzeszowskim 100 proc. dostawców mleka jest ich członkami. Nie zawsze jednak samo zwerbowanie dostawcy w szeregi członków spółdzielni skoncentruje jego zainteresowanie na spółdzielczych sprawach.

Od spółdzielczości mleczarskiej żąda się czegoś więcej. Żąda się, by nie tylko kupowała mleko i przerabiała je, ale by obok tego interesowała się tym, co w trawie (i w oborze) piszczy. Przy takim zwrocie w pracy Handzlówka, Rokietnica i Futoma nie będą samotnie przodować.

A. S.

Sprawy partii

Duży problem małych organizacji

W ostatnich latach w życiu organizacji partyjnych nastąpiło wiele istotnych zmian. Zbliżająca się kampania wyborcza do władz partyjnych z pewnością nie umocni — przyczyni się do pogłębienia demokracji wewnątrzpartyjnej, przyniesie sporo krytycznych wniosków wynikających z rzetelnej oceny dotychczasowej pracy, m. in. również — pracy małych organizacji w miastach i miasteczkach, których problem jest tematem tego artykułu.

Główny nurt przemian toczy się przede wszystkim w centrach przemysłowych, w wielkich fabrykach, a więc w organizacjach o dużej liczbie członków partii, które wychowały doświadczoną kadry aktywów. I właśnie one — ze względu na rolę, jaką spełniają — są stale głównym przedmiotem zainteresowania instancji partyjnych.

Tymczasem małe organizacje znajdują się niejako na uboczu głównego nurtu pracy partyjnej, choć łącznie skupiają wielu towarzyszy i powinny mieć większy wpływ na środowiska, w których działają — np. w handlu, spółdzielczości, w usługach itp. Obecnie istnieje około 9 tysięcy podstawowych organizacji, z których każda liczy do 5 członków partii, oraz ponad 30 tysięcy organizacji od 6 do 16 towarzyszy. W miastach organizacji małych jest około 16 tysięcy. Wśród nich są co prawda i takie, które dobrze pracują, jednakże w większości panuje bierność.

Czy tak być musi? Czy nowo powstające organizacje w małych przedsiębiorstwach są skazane na wegetowanie? Czy wobec tego trzeba czekać, że powstaną duża grupa kandydatów, i dopiero wtedy tworzyć organizację? Na te pytania warto poszukać odpowiedzi. Warto również zastanowić się nad rolą instancji partyjnych w rozwiązywaniu — nazwijmy to „eksperymentalnym” — problemu małych organizacji.

Oto jedno z niewielkich przedsiębiorstw. Nie jest istotnie jakiej branży, nie są również ważne „personalia” zakładu, nazwiska rozmówców. Podstawowy jest problem, wykraczający swym zasięgiem daleko poza jedno przedsiębiorstwo. Może to być „pion” handlu państwowego, spółdzielczości, i wiele innych. Organizacja partyjna liczy tutaj 6 członków. Co robią? Jakle stawiają przed sobą zadania? Czy pomagają instancja partyjna?

Oddajmy głos jednemu z towarzyszy:

— Jak widzicie, wszyscy w zasadzie pracujemy razem, siedzimy przy sąsiednich biurkach. Nie musimy się zbierać, zawsze mamy jak gdyby nieustające zebranie. Co poza tym? Czytamy prasę, prowadzimy rozmowy o polityce, razem z bezpartyjnymi kolegami. Czy odróżniamy się czymś od nich? Chyba tym, że płacimy składki i mamy partyjne legitymacje. To naturalnie do czegoś zobowiązanie, ale nie można powiedzieć, żebyśmy mieli jakies zadania. Nie przypominam też sobie, aby kiedyś był u nas przedstawiciel komitetu powiatowego. Do dyrekcji nie raz przyjeżdżają, do nas nie bo i po co.

Dowiedzieliśmy się również, że sekretarzem organizacji jest kierownik placówki, w której pracują wszyscy towa-

rzysze. No bo jakżeby to wyglądało, gdyby wybrali kogo innego? Ma on swój staż pracy, fachowiec. Jeśli byłoby inaczej, to nie miałby przecież kierowniczego stanowiska. Jasne jest więc, że w tej sytuacji rola organizacji, jej możliwości oddziaływania na pracę przedsiębiorstwa, możliwości jej krytycznej oceny są, mówiąc ogólnie, znikome.

Podany wyżej przykład jest z pewnością jaskrawy. W innych tego rodzaju organizacjach jest może trochę lepiej. Przytoczyliśmy go jednak dlatego, aby podkreślić konieczność poszukiwania rozwiązań problemu małych organizacji POP przez instancje partyjne, aby pokazać sytuację tych organizacji, nad którą one same niezbędnie zastanawiają. Wreszcie dlatego, aby zwrócić uwagę na niezbędną potrzebę podciągnięcia sporej grupy podstawowych organizacji do przeciętnego poziomu.

Jest rzeczą pewną, że wiele zależy tu od wyboru właściwego sekretarza, który nie będzie beznadziejnie czekał, aż ktoś zainteresuje się „jego” organizacją, ale potrafi domagać się od instancji pomocy w przewyższaniu tak częstego w małych kolektywach fałszywego solidaryzmu, w usuwaniu niedociągnięć, a niekiedy nawet nadużyć w przedsiębiorstwie. Nie może być „skazana” na wegetację organizacja, która będzie pamiętała o nałożonych przez statut zadaniach i realizowała je na swoim terenie.

Pytanie, czy tworzyć POP w małych przedsiębiorstwach i instytucjach dopiero z większych grup kandydatów, jest już w samym założeniu niesłuszne. Takie rozwiązanie byłoby sprzeczne ze statutem partii. Wymagałoby bowiem albo mechanicznego, równo, czesnego przyjęcia do partii większej grupy osób, albo też przedłużenia stażu pierwszych kandydatów do czasu, gdy grupa osiągnie określone minimum.

Główne drogi wyjścia, na pewno zreszta nie jedyne, to przede wszystkim znalezienie przez instancje partyjne grup aktywów, które pomogłyby w pracy małym organizacjom, oraz szukanie rozwiązań strukturalnych poprzez łączenie małych, nieżywnotnych organizacji jednej branży w większą organizację. W takiej POP o większej liczbie członków partii mogłaby kształtować się swobodniej partyjna opinia, wszechstronniejsza byłaby ocena pracy przedsiębiorstwa. Próby w tym kierunku są już czynione, ale nie dadzą z miejsca radykalnych efektów. Trzeba do tego poważnych zmian w stylu pracy małych organizacji i znacznej pomocy instancji partyjnych.

J. Krause

90 członków ZMS otrzymało legitymacje partyjne

W Dębicy w czasie spotkania młodych przodowników pracy z członkami egzekutywy Komitetu Powiatowego partii 90 członków ZMS, rekomendowanych przez swoje grupy działające, otrzymało legitymacje partyjne kandydatów PZPR. Łącznie w bieżącym roku już przeszło 200 młodych ludzi — członków Związku Młodzi Socjalistycznej w powiecie dębickim wstąpiło w szeregi partii.

W czasie spotkania dokonano również oceny dotychczasowych wyników współzawodnictwa w ramach ogólnopolskiej sztafety „Młodziść pięcioletnia”. Podjęte przez młodzież dębicka zobowiązania wyrażają się kwotą ponad 13 mln złotych. Realizacja ich przebiega prawidłowo. Oszczędność z tego tytułu wynosi już przeszło 9 mln złotych.

(w)

Nowy system zaopatrywania w podręczniki zdaje egzamin

- ◆ SZKOŁY ZAOPATRUJĄ SIĘ NA CZAS
- ◆ W PIERWSZYCH DNIACH WRZEŚNIA POTRZEBNA POMOC SPOŁECZNA
- ◆ ZANIM SIĘ SIĘ DO REZERW...

(AR) Za wcześnie w tej chwili operować cyframi ilustrującymi realizację nowego systemu zaopatrywania młodzieży w podręczniki szkolne. Akcja ta bowiem jest jeszcze w toku. Już dzisiaj jednak można stwierdzić, że system ten zdaje egzamin pomyślnie. Prawie 80 proc. szkół podstawowych odebrało już pierwszy rzut podręczników, jakie znajdowały się w dyspozycji składnic „Domu Książki”. W tych dniach zaś — zgodnie z planem — pozostałe podręczniki dostarczone będą szkołom w dniach 1—7 września powinny znaleźć się w rękach uczniów.

Termin ten zbiega się z początkiem roku szkolnego, co dla większości nauczycieli oznacza konieczność rozwiązania wielu nie zawsze łatwych problemów organizacyjnych. Dlatego też zakończenie kampanii zaopatrzenia młodzieży w podręczniki w tym szczególnym okresie wymaga pomocy ze strony komitetów rodzicielskich i opiekuńczych, a także spółdzielni uczniowskich. Chodzi m. in. o szybki transport książek i o ich sprawne rozdzielanie wśród młodzieży.

Pewną ilość nowych tytułów młodzieży szkół licealnych i zawodowych otrzyma w drugim półroczu. Są to podręczniki przedmiotów, których nauka rozpoczyna się dopiero w tym czasie. Nie ma więc powodów do niepokojów.

W Ministerstwie Oświaty pomyślano o centralnym stworzeniu rezerw podręczników. Są one zupełnie wystarczające — wynoszą bowiem 15 procent ogólnej ilości podręczników. Przenoszą się je wyłącznie dla szkół, które z uzasadnionych względów nie mogły zabezpieczyć młodzieży podręcznikami w dostatecznej ilości. Zanim jednak sięgnie się do tych niejako awaryjnych zapasów, wypada zbadać możliwości terenowe; zdarza się bowiem, że brak podręczników jest pozorny, bo w sąsiedniej gromadzie lub powiecie, w pobliskiej szkole lub składnicy księgarskiej znajdują się nie wykorzystane książki szkolne. Dokładne spenetrowanie i wykorzystanie tych utajonych „magazynów” jest obowiązkiem pełnomocników szkół i „Domu Książki”.

POWÓD DO zwady znaleźć łatwo. Może to być np. nawet ten przysłowiowy kółek w płocie. Od niego może zacząć się wszystko. Niekończące się procesy sądowe, zaskakujące repliki adwokatów na salach rozpraw, korowody świadków, z których każdy wnosi do sprawy zaciemniamy ją raczej swoje „trzy grosze” i wydatki idące w tysiące i dziesiątki tysięcy złotych.

— A żebym miał i 30 tys. złotych wyłożyć, to wyłożę, a do swojego i tak dojdę — Florian K. tym jednym argumentem zbija wszystkie inne racje. — Moje jest, ja to od 25 lat używam i moim zostanie.

To „moje” ma wszystkiego 5 arów powierzchni i Florian K. żeby ugruntować przeświadczenie, że jego jest i tylko jego ten kawałek ziemi, który dąbby się nieledwie dionia nakryć, ogrodził go solidnym płotem, zaoptał i zasadził drzewkami. Płot, drzewka, ziemniaki na zaornym skrawku ziemi miały być świadectwem posiadania Floriana K.

Władysław N. tym akcesoriom świadectwa własności Floriana K. poczuł się zagrożony, sam rozszczęcając sobie pretensje do tego kawałka pola. Bo Władysław N. w sąsiedztwie owych 5 arów ziemi miał na placu o powierzchni 1,5 ara stodołę. Drewniany solidny parkan wystawiony w listopadzie ubr. przez Floriana K. odciął mu dostęp do rzeczonyj stodoły. Może nawet nie tyle odciął dostęp do stodoły, ile uniemożliwił omloty zbóż mechanicznym sposobem, jako że agregat omlotowy z silnikiem w żaden sposób nie zmieszczą się na placu o szerokości nie większej niż 6 metrów. Więc Władysław N., nie mogąc pogodzić się z zaistniałym stanem rzeczy, wniósł przeciw Florianowi K. pozew do Sądu Powiatowego w Kolbuszowej — rzecz się bowiem cała w kolbuszowskim powiecie działa, o naruszenie prawa własności. Zapłacił przy tym takse sądową, wniósł opłaty należne adwokatom i poniósł inne jeszcze koszty. W sumie wyłożył w pierwszym tylko etapie sporu blisko 2 tys. zł. Przedłożył także w sądzie kontrakt z 1925 r., który miał dowiedzieć, że 30 czerwca owego roku jego matka — Karolina N. kupiła od Dreisli Fiedlowej za 125 dolarów parcelę budowlaną ze stojącą na niej stodołą oznaczoną numerem katastralnym 127 oraz cgród stanowiący parcelę nr 585/2.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy wysłał na miejsce komisję na czele z mierniczym inż. Romanem L. (kolbuszowski taksówkarz przewożący tę komisję zarobił na chłopskim sporze o 5 arów ziemi 142.80 zł — powiadają o tym akta sądowe). Komisja na podstawie map gruntowych, unowocześnionych w okresie okupacji, wydzieliła działki Władysławowi N. i Florianowi K.

Wydaje się jednak, że wydziałając działki komisja popełniła poważny błąd. Nie zalegalizowała bowiem stanu rzeczy istniejącego przed dwoma czy trzema laty, czyli z okresu gdy obaj sąsiedzi żyli jeszcze ze sobą w najlepszej zgodzie i kilkadzie-

się wają i pozwani przedstawiają korowody świadków. Każda jest przedłożona przez niekończące się odwołania, poparte nową motywacją. W tej ostatniej np. wartość przedmiotu sporu określona jest w pozwie sądowym na 3.500 zł. Jestem pewien, że procesujący się wyłożyli już ponad 3.000 złotych i wyłożą z pewnością jeszcze więcej...

Prezesowi Sądu wolno tak mówić, bo spór Floriana K. i Władysława N. wcale nie przygasa. Wreć odwrotnie — rozpala się. Angażuje ludzki czas, siły i środki finansowe. Absorbują czas i ambicje sąsiedów. Dzieli ludzi. Spór o 5 arów ziemi wartości 3.500 złotych...

Historia kółków w płocie

słał kółków w płocie nie oddzielało ich posiadłości, lecz wytyczając działki jednemu i drugiemu, ściśle według map katastralnych, dołała tylko oliwy do ognia. Florian K. bowiem żeby zastosować się do wytyczonych komisji muśiałby rozebrać część postawionego niedawno domu i oddać ziemię obok domu Władysławowi N., zaś Władysław N. jak nie miał tak nie ma swobodnego dostępu do stodoły załodowanej tegorocznymi zbiorami.

I.
Florian K. powiada więc — wyłożę 30 tys. zł i swojego dojdę...

Władysław N. narzeka — zboże mam w stodole, sąsiedzi młócą a ja czekam, bo jakżeż mam młócić kiedy z młocarnią pod stodołę nie mogę zajechać...

Prezes Sądu Powiatowego z Kolbuszowej mówi — spór nie jest jeszcze zakończony. Strony zapowiedziały (owe strony reprezentują dwaj kolbuszowscy adwokaci) wniesienie nowych momentów do sprawy i przedstawienie dalszych świadków. Z tą chwilą rozprawa zostanie wznowiona...

— Ale kiedy? — pyta reporter.
— Trzeba będzie chyba ją nieco przyspieszyć, bo istotnie względem gospodarce tego wymagają. Ale proszę nas zrozumieć, że niełatwo nam rozpatrzyć taką sprawę. Podobnych — o miedzę, o kawałek łąki, o zasypyany rów, o przejście na zagon mamy w sądzie w tej chwili ponad 1500. W każdej pozyc-

W Prezydium Rady Narodowej bezradnie rozkładają ręce — znamy, znamy! Władysław N. był u nas w sprawie tych 5 arów ziemi. My w podobnych przypadkach nie mamy nic do powiedzenia. Władysław N. tylko na drodze sądowej może dochodzić swoich praw. Bieda z tym, że zaginęła część ksiąg wieczystych i trudno niektóre akty posiadania teraz odtworzyć. Władysław N. na szczęście ma sporządzony w 1925 r. rejentalny kontrakt.

Ze w tej chwili nie możemy młócić? Nic i na to nie poradzimy. Sąd musi spór rozstrzygnąć...

III.
Reporter konsumuje obiad w miejscowej, nie grzeszącej czystością gospodzie. Na sali pełno ludzi. Cmią papierosy, sączą powoli piwo, przepijają do siebie gęsto.

Przy sąsiednim stoliku obok reportera dwaj starzy ludzie, jeden o włosach przyprószonej siwizną, a drugi lysz jak kowalno, żywo gestykułując, wiodą głośną rozmowę. Wszyscy mogą usłyszeć o czym przy ówiarce monopolowej i dwu małych piwach rozprawiają podeszli w latach mężczyźni. Reporter notuje ukradkiem na serwetce:

— Nie dam mu psiekrewi moją drogą przejeżdżać. No, nie dam i już!... — lysz wali pięścią w stół aż kieliszki podskakują. — W kontrakcie nic nie stoi, że do swojego pola ma jeździć moją drogą. Jużem się pytał adwokata o to. W Kolbuszowej mi powiedzieli, że moja jest wygrana. Oddam sprawę do sądu i sproszuję lachudrę do ostatniej nitki...

— Macie rację Jakubie, macie rację — powtarza co chwila ten drugi z głową przyprószoną siwizną. Będzie po tej rozmowie 1501 rozprawa w kolbuszowskim sądzie. Ile będzie kosztowała i jak długo się pocłagnie? Rok, dwa, pięć lat... Reporter nie wie. Ludzie też na to pytanie nie potrafiały odpowiedzieć.

A. SOCHA

W ZWIĄZKU RADZIECKIM



Radzieccy malarze przygotowują się do Wszechzwiązkowej Wystawy Plastycznej 1961 r., która zostanie otwarta na XXII Zjazd KPZR. Słynny w Litewskiej Republice grafik Jonas Kuzminskas wykonał serię plakatów, przedstawiających walkę narodów Afryki o niepodległość narodową.
Na zdjęciu: Jonas Kuzminskas przed linografem „Precz z kolonializmem”. CAF



ZŁA ORGANIZACJA I ŚLAMAZARNOŚĆ

W Sokolowie Mtp. zorganizowano punkt skupu owoców, który w dniu 21 bm. miał zacząć pracę o godz. 8. Mimo że zakup owoców rozpoczęto ze znacznym opóźnieniem, w ciągu dnia, następowały także przerwy w przyjmowaniu owoców. Wielu rolników, chcąc sprzedać owoce, musiało czekać do wieczora.

Uważam, że przyczyną tego stanu rzeczy była przede wszystkim zła organizacja pracy i ślamazarność przyjmującego towar. Skupujący owoce powinni wiedzieć, na jakie owoce mają zbyt i ile mogą ich kupić. Następnie taksator powinien szybko obejść wozy, zakwalifikować, jakie owoce nadają się do kupna, a gorszy towar, o ile się nie nadaje do kupna, odrzucić, ażeby ludzie, dargając, nie czekali do późnych godzin popołudniowych, nie wiedząc czy owoce uda się sprzedać czy nie.

Tak zorganizowana praca, rzetelne obliczenie należności i grzeszne obejście pracowników skupu z klientelą wyeliminuje niepotrzebną stratę czasu i złorzeczenie ludzi.

Ch. R.

ZE ZNAJOMOŚCIĄ PRZEPISÓW NA BAKIER!

Pracuję w Rzeszowie, ale zamieszkuję stale w Kolbuszowej. W związku z tym, że chcieliśmy nabyć węgiel, żona moja udała się do Prez. MRN w Kolbuszowej w celu stwierdzenia, na specjalnym druku, stanu rodzinnego i zajmowanej powierzchni mieszkalnej. Zdawałoby się, że taką formalność można załatwić od ręki.

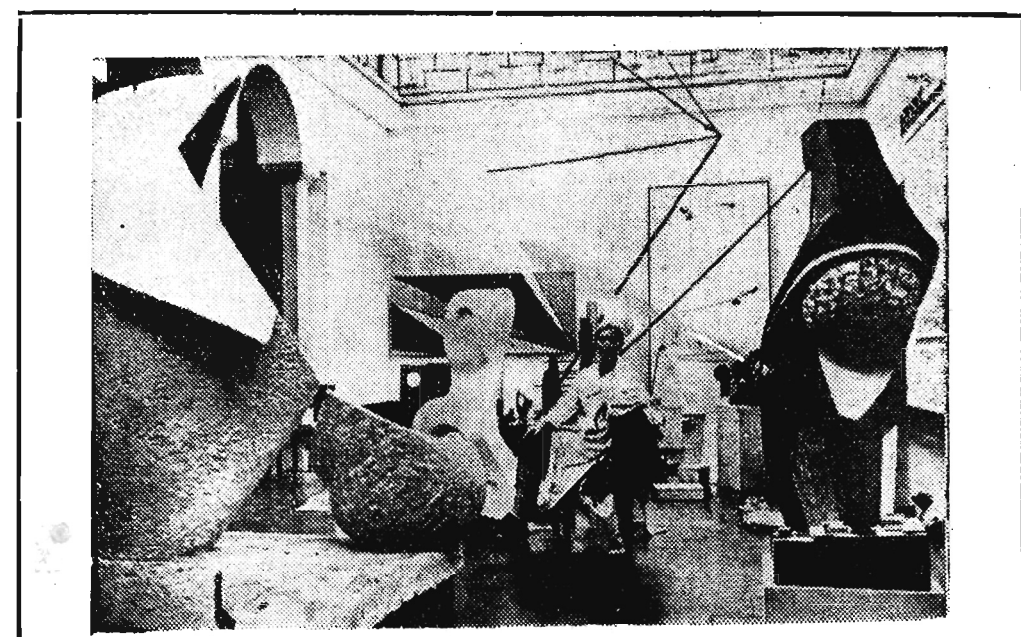
Ale gdzie tam — urzędniczka oświadczyła, że nam się węgiel nie należy ponieważ zamieszkujemy wspólnie z teściem, chociaż oboje pracujemy i prowadzimy własne gospodarstwo domowe. Następnie poinformowała, ażebyśmy zgodnie z wydanym zarządzeniem przez kierownika Wydz. Handlu Prez. PRN w Kolbuszowej, złożyli podanie o przydział węgla.

Ponieważ zależało mi na szybkim otrzymaniu węgla, gdyż dla załatwienia tej sprawy przejeżdżałem się z kolei u sekretarza Prezydium z prośbą o pomoc. Sekretarz jednak okazał się niewzruszony, powołując się na to samo zarządzenie. Ażeby dowiedzieć się o co chodzi, poprosiłem o przejrzenie zarządzenia. Po dokładnym przeczytaniu pisma stwierdziłem że smutkiem, że załatwiający mnie i moją żonę pracownicy Prez. MRN sami nie czytali tego zarządzenia na jakie się powoływali.

We wspomnianym okólniku jasno i wyraźnie powiedziano, że dotyczy ono pracowników instytucji i zakładów zamieszkałych w strefie wiejskiej.

Ponieważ mieszkam w mieście powiatowym, węgiel w rezultacie zakupiłem. Szkoda tylko czasu, który straciliśmy z żoną, na skutek niezajomości przepisów przez urzędników Prez. MRN w Kolbuszowej.

Ryszard Gil — Kolbuszowa



„Aspect 61” wystawa sztuki abstrakcyjnej w Sztokholmie. Zebrano tu 400 eksponatów, a jedynym ograniczeniem dla autorów była liczba przyjmowanych prac — każdy mógł przystać tylko dwie swoje prace. Jury na wystawie nie będzie — widocznie, ocena tak oryginalnych dzieł przechodzi możliwości krytyków sztuki!
Fot — CAF

Kronika wypadków

Roman Palczak, prowadząc z nadmierną szybkością samochód „Star — 21”, należący do Ekspozytury PKS w Rzeszowie, najechał na furmankę konną, powożoną przez Władysława Lisę. W wyniku wypadku samochód i furmanka uległy uszkodzeniom. Szkody sięgają kwoty ok. 15 tys. złotych. Ofiar w ludziach nie było. Wypadek miał miejsce w Uhercach (pow. Lesko).

Konrad Ciesielski, prowadząc samochód ciężarowy „Star — 20” należący do Ekspozytury PKS w Łodzi — wpadł do rowu w rejonie miejscowości Wielowieś w pow. tarnobrzeskim. Przyczyną wypadku było zerwanie się urządzeń hamulcowych. Wóz, jak również wieszony towar — uległ uszkodzeniu. Straty sięgają około 46 tys. złotych.

Franciszek Siola, jadąc motocyklem „Jawa”, najechał na szosie w miejscowości Besko (pow. sanocki) na 8-letniego Tadeusza Mermera. Chłopiec doznał ciężkich obrażeń ciała i przewieziony został do szpitala. Jak ustalili wstępnie dochodzenia — winę za wypadek ponosi chłopiec który przebiegał w poprzek szosy tuż przed nadjeżdżającym motocyklistą.

umyślowo chory Stanisław Biega podpalił wszystkie zabudowania należące do ob. Karoliny Biega. Pastwą ognia padły budynki gospodarce wraz z inwentarzem żywym i sprzętem rolniczym. Straty sięgają około 200 tys. złotych.

W miejscowości Tuchla (pow. radymiański) wybuchł pożar w zabudowaniach ob. Mieczysława Trytka. Następnie ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania ob. Jana Koziry i Jana Pączaka. Łącznie spłonęły cztery stodoły wraz ze zbożem z tegorocznych zbiorów i sprzętem rolniczym. Straty sięgają około 300 tys. złotych.

W Dębnie (pow. sanocki)

Sześć nowych premier Stały zestaw 5 filmów i wybór spośród 15 Atrakcyjne konkursy

(AR) Wrzesień będzie miesiącem polskiego filmu — sześć nowych premier i dwadzieścia pozycji wyprodukowanych w ubiegłych latach wyświetlać będzie większość kin w Polsce, w miastach i na wsi. Kina stałe i objazdowe miały w swoim stałym programie 5 filmów polskich („Ostatni etap”, „Ulica Graniczna”, „Celuloza”, „Pod gwiazdą frygijską”, „Skarb”), a po za tym wybiorą spośród 15 innych filmów te, które najbardziej będą odpowiadały obsługiwanemu przez nie środowisku. Kina aktualności i kina dworcowe będą dawały wyłącznie pozycje polskie. Do filmów długometrażowych fabularnych dołączane będą we wrześniu tylko polskie krótkometrażówki, których przegląd stanie się niezmiernie interesujący ze względu na wielką różnorodność, naprawdę śmiałe pomysły, realizowane przez ważne bardzo dobrze zarówno w dziale filmów animowanych, jak i dokumentalnych.

W pierwszym roku nych w pierwszych latach niepodległości. Dla tej młodzieży zorganizowany będzie specjalny konkurs-plebiscyt: „Młodzież wybiera najlepszy polski film”. Głosy młodych widzów zdecydują o przydziale nagród przeznaczonych dla twórców.

Przed Festiwalem Filmów Polskich

Choć filmy polskie ogląda rocznie około 7 milionów widzów, jest jeszcze grupa kinomanów, którzy „z zasady” nie chodzą nawet na najlep-

sze filmy produkcji krajowej. Uważają oni, opierając się często jeszcze o doświadczenia z lat międzywojennych, kiedy to produkowano przeważnie kicz nie do zniesienia, że film nasz ustępuje filmom zagranicznym. Powstała sytuacja dość dziwna: „koneserzy” filmowi wielu krajów z entuzjazmem odnoszą się do polskich filmów, natomiast część naszej publiczności w dalszym ciągu powtarza nieuzasadnioną opinię o mierności polskiej produkcji filmowej. Miejmy nadzieję, że wrześniowy Festiwal przyciągnie tę grupę widzów, przekonana do polskich filmów, uświadomi im, że żadna kinematografia świata, poza polską, nie może się poszczycić w ostatnim roku aż trzema srebrnymi nagrodami uzyskanymi na rozmaitych festiwalach międzynarodowych.



Prawnik radzi

Ob. Wanda W. Nowa Dęba: — Stosownie do uchwały Nr 953/a Prezydium Rządu z dnia 2. XII. 1955 r. (M.P. Nr 127 z dnia 31. XII. 1955 r. poz. 1828) nieodpłatna wyprawka niemowlęcia przysługuje m. in. kobiecie, której mąż, a ojciec dziecka odbywa zasadniczą służbę wojskową albo służbę tę zakończył w okresie czterech miesięcy przed urodzeniem dziecka. Tak więc Obywatelce należy się wyprawka i by ją otrzymać należy się zwrócić do Wydziału Zdrowia Prezydium PRN w Tarnobrzegu.

Ob. Stanisław Ch. Przemyśl: — Jeśli w czasie remanentu stwierdzony został niedobór, to zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego sam fakt stwierdzenia niedoboru nie może stanowić ważnej przyczyny do rozwiązania umowy o pracę ze skutkiem natychmiastowym. Przy ocenie czy w konkretnym przypadku powstanie niedoboru może stanowić podstawę do rozwiązania stosunku służbowego należy przeprowadzić dochodzenie celem ustalenia czy niedobór został zawiniony przez pracownika. Nie ma też podstaw, aby pracodawca zatrzymał pobory pracowników i zasiłek rodzinny na pokrycie zaistniałego niedoboru. Tego rodzaju potrącenie może być dokonane tylko na podstawie tytułu egzekucyjnego i w granicach art. 575 kpc. Art. 21 Rozp. Prezydenta RP z dnia 18 III. 1928 r. wylicza wyraźnie przypadki, kiedy pracodawca może potrącić z wynagrodzenia pracownika odpowiednie należności. W wypadku Obywatela postępowanie pracodawcy jest niezgodne z przepisami prawa.

Wynagrodzenie winno być wypłacone w całości za pracowany czas i jeśli pracodawca przysłał pocztą, to należy przyjąć je, z tym że koszt przesyłki pocztowej winien ponieść pracodawca, który uniemożliwił zgłaszającemu się po wynagrodzenie pracownikowi z końcem miesiąca podjęcie poborów. W każdym innym przypadku koszt przesyłki pieniędzy obciąża pracownika, albowiem jest zasadą, że wynagrodzenie płatne jest w zakładzie pracy.

Z Sędziszowa w daleki świat

W tym stwierdzeniu nie ma żadnej przesady. Sędziszowskie Zakłady Przemysłu Drzewnego utrzymują doprawdy szeroki kontakt z międzynarodowym rynkiem. I kontakty te ku obustronnemu zadowoleniu rozszerzają się coraz bardziej. Z tzw. drobnej produkcji meblarskiej Zakłady eksportują kilka rodzajów krzesel, 8 typów suszarek, klamerki do bielizny oraz leżaki.

W roku bieżącym np. dla zagranicznych odbiorców, w rzędzie których znajdują się USA, Anglia, Holandia, kraje Dalekiego Wschodu,

Sędziszowskie Zakłady przygotowały: 12 mln sztuk klamerok do bielizny, 10 tys. sztuk krzesel ogrodowych, kilkadziesiąt tysięcy suszarek, 6 tys. leżaków, 20 tys. sztuk stołeczków składanych tzw. rybackich oraz 5 tys. fotelików dziecięcych. Ta ostatnia nowość — kolorowe stoliki dziecięce szczególnie się producentowi udało.

W najbliższych latach Sędziszowskie Zakłady Drzewne znacznie poszerzą meblarską produkcję eksportową. (w)

MODA — MODA — MODA — MODA

Paryski Dom Mody „Dior” lansuje w swojej kolekcji jesienno-zimowej linię o nazwie „Charme 62”. Rzeczywiście nowa moda wdzięczna i kobieca, ale bardzo luksusowa. Bogate materiały; jako ozdoba sukien: dzęty i cekiny, a także ogromna ilość przybrań futrzanych.



Na zdjęciu: Kostium z białoczarnej tweedu. Spódnica ma charakterystyczne dla obecnej linii zastębnowane z przodu szwy i bardzo rozszerza się ku dołowi. Zakłęt dwurzędowo zapięty z wąskim wstępnym rękawem jest zakończony przerezuconym do tyłu szalem. Czapka z tweedu podkreśla obecną modę.



Na zdjęciu: Popołudniowa sukienka ze złotego brokatu. Spódnica krótka, ledwo przykrywająca kolana, marszczona w talii, ściągnięta bardzo szerokim paskiem. Stanik gładki, wąski woszyły rękaw 3/4. Naszyjnik z błyszczących korali i czapka futrzana są głównymi akcentami nowej mody.



Na zdjęciu: Sukienka popołudniowa z czarnej wełny, tak jak dyktuje Dior — ściśle spowijająca figurę, miękko zmarszczona w talii nie podkreślająca ani biustu, ani bioder nosi nazwę „Ameerdam”.

Co piąty Węgrzyn!

Miejsce Piastowe zaliczające się do dużych osad w pow. kroszeńskim w całej okolicy słynie... z Węgrzynów. Bez przesady można powiedzieć, że ród ten „panuje” we wsi. Oto co piąta rodzina tak się nazywa. A ponieważ wielu nosi takie same imiona, prze-

to niemal każdemu dodatkowo dodano jakiś przydomek. W niedalekiej od Miejsca Piastowego wiosce — Pustynach, zamieszkałych przez sto rodzin, najpopularniejszym nazwiskiem jest Omachel. Naliczono ich tutaj aż 30. (m)

Fot — CAF

UWAGA ROLNICY!

Zakład Przemysłu Ziemniaczanego „Piła”
Inspektorat Wojewódzki w Rzeszowie

Z A W I A D A M I A

że z dniem 25 sierpnia br. rozpoczyna skup ziemniaków przemysłowych na terenie powiatów: Jarosław, Leżajsk, Lubaczów, Łańcut, Przemyśl, Radymno, Rzeszów.

Oprócz cen podstawowych i dopłat — premia za dostawę w sierpniu w wysokości 7 zł za 100 kg.

Szczegółowych informacji udzielają inspektorzy powiatowi oraz biuro wojewódzkie w Rzeszowie, ul. Śniadeckich, b. II, pok. 49, tel. 22-66. K-1623/1

Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kolbuszowej

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie kapitalnego remontu instalacji wodno-kanalizacyjnej w Izbie Porodowej w Sokolowie i Ośrodku Zdrowia w Ranżowie.

Termin ukończenia robót do 30 września 1961 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 2 września 1961 r. w biurze w/w Wydziału.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-1620/1

Dyrekcja Studium Nauczycielskiego w Opolu

Z A W I A D A M I A

że na kierunkach: matematyka, fizyka, prace ręczne z rysunkiem i prace ręczne z gospodarstwem domowym znajdują się jeszcze wolne miejsca.

Dodatkowe egzaminy odbędą się dnia 28 sierpnia br. o godz. 9. Kandydaci winni wnieść wcześniej podania lub zgłoszenia w dniu egzaminów w Dyrekcji Studium w Opolu, ul. Katowicka 48. K-1621/1

Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Budowlanej dla Pracujących w Przemysłu-Pikulicach

(dojazd autobusem miejskim nr 3 i 8)

ogłasza wpisy

na rok szkolny 1961/62 do pierwszych klas kształcących w zawodzie:

1. MURARZ-TYNKARZ
2. BETONIARZ-ZBROJARZ
3. MALARZ-LAKIERNIK

Reflektanci posiadający ukończony 16 rok życia oraz wykształcenie w zakresie szkoły podstawowej winni przesyłać podania wraz z załącznikami pod adresem Sekretariatu Szkoły do dnia 31 sierpnia 1961 r. Uczniowie otrzymują wynagrodzenie w wysokości 420 złotych miesięcznie, z którego pokrywają należność za wyżywienie w stołówce prowadzonej przy Internacie szkoły. K-1562/3

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Dwóch **MAGAZYNIERÓW** z wykształceniem rolniczym lub ogólnym (pożądana znajomość nasion rolnych) przymię do pracy natychmiast w Zakładzie Czyszczenia Nasion w Boguchwale k/Rzeszowa — Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Obrótu Nasionami „Centrala Nasiona” w Rzeszowie. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dyrekcji Przedsiębiorstwa Rzeszów ul. B. Śniadeckich, b. II, tel. 22-66. K-1618/2

Oddział Państwowej Komunikacji Samochodowej w Stalowej Woli zatrudni natychmiast do pracy w Oddziale:
— **TECHNIKA SAMOCHODOWEGO** na stanowisku Kontrolera Bezpieczeństwa Ruchu,
— **Dwóch TECHNIKÓW** do pracy w Zaopatrzeniu i **MAGAZYNIERÓW**.
— **Dwóch kandydatów** po średnim wykształceniu ogólnym na **DYSPOZYTORÓW**.
Wszyscy z dwuletnią praktyką w transporcie.
— **EKONOMISTĘ** z wyższym wykształceniem oraz 3-letnią praktyką na stanowisku Kierownika Działu Ekonomicznego.
— **Kandydata** na **ZASTĘPCĘ GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO** z wyższym wykształceniem ekonomicznym i 3-letnią praktyką lub średnim ekonomicznym i 6-letnią praktyką w Dziale Finansowo-Księgowym.
— **Piętnastu KIEROWCÓW** z I i II kategorią prawa jazdy do ruchu osobowego i towarowego.
— **Trzech TECHNIKÓW SAMOCHODOWYCH** do pracy w Placówce Technicznej PKS w Mielcu.
Dla techników samochodowych, samotnych zapewniamy mieszkania w pokojach służbowych w Mielcu i Stalowej Woli. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dyrekcji Oddziału PKS w Stalowej Woli, przy ul. Wandy Wasilewskiej. K-1615/3

RADIOTECHNIKA na stanowisko kierownika Stacji Obsługi Radiotechnicznej w Brzozowie zatrudni zaraz Oddział Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych w Rzeszowie. Wymagane średnie wykształcenie techniczne i 5 lat praktyki w specjalności radiotechnicznej lub średnie wykształcenie ogólne. Kursy specjalistyczne oraz 3 lat praktyki w zawodzie. Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze Oddziału. Mieszkania nie zapewnia się. Oferty nadsyłać pod adresem: Zakłady Usług Radiotechnicznych — Oddział w Rzeszowie, ul. Asnyka 11. K-1619/3

OGŁOSZENIA DROBNE

RÓŻNE

300 MATRYMONIALNYCH ofert — informacje, otrzymasz przesyłając 10 złotych znaczkami „Syrenka”. Warszawa, Elekoralna 11. K-1429/18

GARBUNEK, farbuję, uszlachetniam baranie i wszystkie skóry futerkowe. Zygryd Kopaczewski, Stupca, Warszawska 32, tel. 123 (woj. poznańskie). K-1441/8

NAUKA

KOESPONDENCYJNE Kursy Księgowości. Informacje: Lublin skrytka pocztowa 105. K-1519/10

LOKALE

MIESZKANIA poszukuje kawaler. Zgłoszenia kierować: Rzeszów, telefon 27-00. Pg-1309/1

PODZIĘKOWANIE

WSZYSTKIM, którzy brali udział w poszukiwaniu zwłok ukochanego naszego syna Tadeusza Suchojada a przede wszystkim Strazy Pożarnej z Niska i tym, którzy wzięli udział w jego pogrzebie składają serdeczne podziękowanie rodzice. K-1285/1

SPRZEDAŻ

MOTOCYKL „MZ-250” sprzedam Jarosław, Poniatowskiego 2. Pg-1302/2

OKAZJA! Sprzedam dom (osiem izb i lokal sklepowy) w Krośnie. Wiadomość: Jasio, tel. 507. Pg-1307/1

PRACA

SAMODZIELNA gospośia — lat 30 do 55 na wyjazd do Wrocławia na stałe — potrzebna zaraz. Wynagrodzenie 600—700 zł miesięcznie. Zgłoszenia: Rzeszów, ul. Czarnieckiego 13, po godz. 16, do dnia 28 bm. G-1282/1

ZGUBY

KORDZIK Zofia zgubiła legitymację służbową wydaną przez Prez. MRN Inspektorat Oświaty w Rzeszowie. G-1283/1

AUGUSTYN Zbigniew zgubił na odcinku drogowym Debica — Zyraków tablicę rejestracyjną motocykla nr RF 8741 wydaną przez Wydział Komunikacji Drogowej w Debicy. Pg-1294/1

KOBOS Jan zgubił przepustkę wydaną przez Zakłady Tworzyw Sztucznych w Pustkowie. Pg-1295/1

ZGUBIONO dowód rejestracyjny samochodu „Star-20” RA 0513 Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Transportowego Budownictwa. Pg-1310/1

SKOWROŃSKIEMU Franciszkowi zginięły w dniu 6 sierpnia 1961 r. w Kolbuszowej dokumenty notarialne. Zwrócić za wynagrodzeniem. Pg-1308/1

HERDA Władysław zam. Ruda Różaniecka zgubił wkładkę do pozwolenia kat. motocyklowej nr 0900/60 wydane przez Prez. PRN — Lubaczów. Pg-1308/1

FELKEL Zdzisław zgubił prawo jazdy kat. motocyklowej wraz z wkładką kontrolną oraz dowód rejestracyjny nr RI-8841. Pg-1305/1



Piątek
25
sierpnia 1961 r.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. W. SIEMASZKOWEJ — Wieczór Trzech Króli godz. 19

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) — Dziewczęta w mundurkach (NRF — franc. 1. 14) godz. 15.30 i 17.45

APOLLO (ul. 3 Maja) — Tajemnicza puderniczka (czes. 1. 9) godz. 16, 18 i 19.45

SWIT (ul. Langiewicza) — Każdy może mnie zabić (panorama — fr. 1. 18) godz. 17, 19

GOPLANA (Staromieście) — Fortunella (wl. 1. 16) godz. 18.30, 12.30

PRZODOWNIK (ul. Pstrawskiego) — Przebudzenie (czes. 1. 16) godz. 17, 19

WDK (ul. Okrzei) — nieczynne

KINO LETNIE (Al. Komunisty) — W samo południe (USA 1. 14) godz. 20

RADIO

PROGRAM I
Program dnia: 5.00, 4.00, 7.00, 8.00, 12.05, 18.00, 20.00, 21.50
8.30 Kaleidoskop muzyczny
10.10 Koncert poranny dla wczasowiczów
11.00 „Zdobycy tereny” fragm. powieści M. Bubenowa
11.35 Posenki egzotyki
12.40 Swojskie melodie gra Zespół Harmonistów T. Wesolowskiego
13.00 „W krajnie operetki”
14.15 Koncert popołudniowy
15.10 „Parada słynnych orkiestr rozrywkowych”
16.50 Koncert Chóru Różg. Wrocławskiej PR
17.30 Koncert solistów rumuńskich
18.25 Melodie taneczne
19.20 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Radia Czechosłowackiego w Bnie
20.30 Polskie melodie ludowe
21.10 Koncert Zespół J. Mengo i Zespół M. Marinięgo.

PROGRAM II
Program dnia: 6.40, 15.25
Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.20, 12.05, 15.00, 19.00, 23.50
9.00 Muzyka operowa
9.40 Radziecka muzyka rozrywkowa
10.30 Z życia Związku Radzieckiego
10.50 Romantyczne melodie
12.30 „Śpiewa Śląsk”
12.45 Utwory skrzypcowe
15.55 Rumuńska muzyka ludowa
17.00 Polska muzyka rozrywkowa
17.55 Posenki radzieckie
19.05 Melodie taneczne
19.30 Koncert symfoniczny
21.40 Muzyka taneczna
22.00 Międzynarodowy Festiwal Piosenek w Sopocie.

ROZGŁOSNIA RZESZOWSKA
PR
6.10 Audycja dla wsi
16.00 Wiadomości ziemniaczane
16.10 „Niewesołe zdarzenia” w opr. Cz. Gniewka
16.30 I. Krenz — Serenada Welska na małą orkiestrę.

Zespół Pieśni i Tańca powstaje w Rzeszowie

Rozpoczęto zapisy

Miejska Komisja Koordynacyjna w Rzeszowie przystąpiła do prac związanych z organizacją zespołu Pieśni i Tańca — Rzeszów.

Zgłoszenia do zespołu chóralskiego przyjmuje sekretariat Domu Kultury WSK ul. Dąbrzowskiego 83, podzielenie w godzinach od 10—14-tej, telefon 45—33.

Przed „Dniem Kolejarza”

**Rośnie fala zobowiązań
Odznaczenia dla przodujących**

W pierwszych dniach września obchodzony będzie w całym kraju „Dzień Kolejarza”. O przygotowaniach związanych z tym świętem informuje „Nowiny” naczelnik przewozów PKP w Rzeszowie — Leopold Churawski.

W tej chwili, jak wynika z rozmowy z naczelnikiem Churawskim poszczególne grupy kolejarzy masowo podejmują zobowiązania i zaciągają warty produkcyjne. Np. warty zaciągali już dyspozytorzy oddziału przewozów oraz dyżurni ruchu w Rzeszowie, Medyce i Żurawicy. Podejmowane zobowiązania dotyczą przede wszystkim podniesienia regularności biegu pociągów, kultury obsługi podróży, poprawy warunków pracy, pomocy przy przebudowie dworca osobowego itp.

— Jaką wartość mają podjęte dotychczas zobowiązania?

— Do tej pory wartość wszystkich zobowiązań podjętych przez pracowników PKP w Rzeszowie określamy sumą 1.158 tys. zł. Niemniej jednak suma ta w rzeczywistości jest jeszcze, bowiem meldunki o nowych zobowiązaniach napływają w dalszym ciągu. Warto dodać, że około 50 proc. czynów zostało już wykonanych.

— Czy tradycyjnym już zwyczajem w „Dniu Kolejarza” pracownicy otrzymają odznaczenia i awanse?

— Oczywiście. Przewidujemy, że około 40 pracowników otrzyma krzyże zasługi, odznaczenia przodującego kolejarza i medale przodowników pracy. Prócz tego tylko z rzeszowskiego oddziału przewozów 100 osób zostanie awansowanych, co łączy się z podwyższeniem grup uposażeniowych. Wyróżnienia te zostaną wręczone kolejarzom na uroczystej akademii, po zakończeniu której odbędzie się zabawa.

Dla rodzin naszych pracowników zamierzamy także zorganizować wycieczkę do Czudca i Głogowa. Chcemy, by nasze święto przebiegało jak najbardziej radośnie...

Ze swej strony życzymy dobrych wyników produkcyjnych i wesołej zabawy w dniu kolejarzkiego święta... (b-a)

Fotoreportaż aktualny

...i już po letnim wypoczynku!

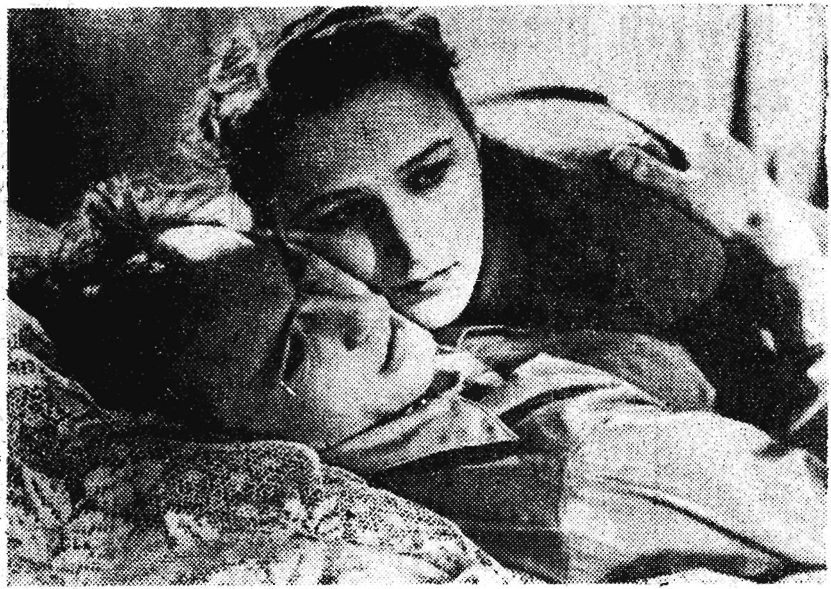


Wczasy, wczasy, to słowo uparcie się powtarzało w rozmowach prowadzonych w kwintetach i tryadach. W czerwcu już tysiące ludzi korzystało z urlopów, zagęściły się domy wypoczynkowe. W lipcu padł rekord sprzedaży biletów na rzeszowskiej PKP, biura wczasowe miały ręce pełne roboty. Podobnie było i w sierpniu z tym, że z wczasów korzystało głównie nauczycielstwo.

Tyle zachodu, krzątania i już po wszystkim. Coraz częściej widzimy powracających już do domów turystów. Choć zmęczeni — mówią, że są... wypoczęci. Ci, którym urlop przypadł w udziale we wrześniu — mogą jeszcze skorzystać z autostopu, który przedłużono do 30 września.



Podobnie było z wakacjami, z którymi wiązano tysiące planów. Już się kończą. A co za pobiegłymi młodymi dziećmi zajątrują się w przybory szkolne i tornistry. Ale czy dwa tornistry to nie za dużo?...



„ZWYKŁA HISTORIA”

Dramat psychologiczny produkcji radzieckiej, dozwolony od lat 16. Akcja rozgrywa się po wojnie na radzieckiej wsi i ukazuje pracę samotnej kobiety, która przyczynia się do rozwoju kolchozu. „Zwykła historia” to typowy film radzieckiej nowej fali. Treść nie gloryfikuje ludzi ani ich czynów...

Kłopoty nie tylko najmłodszych

Braki w zaopatrzeniu naszych sklepów występują najwyraźniej na styku różnych sezonów. Teraz np. gdy wypada właściwie pożegnać lato i rozglądać się za jesienią odzież i obuwiem okazuje się, że rzeszowskie placówki handlowe mają poważne luki w zaopatrzeniu. W ostatnim czasie np. zupełnie nie można dostać bucików na 2—3-letnie pociechy. W pełni lata sklepy miały ich do wyboru i koloru — teraz „wysyły” (mówiąc językiem sprzedawców)... I rób co chcesz.

Podobny problem przeżywać mamy nieco starszych kawalerów takich w wieku 6—7 lat. Dla tych małoletnich w naszych sklepach spacerowych spodni i popeliny czy welwetu. Nie inaczej wygląda sprawa z dresami i innymi ciepłymi kompletami odzieży dla dzieci w tym właśnie wieku. A tymczasem kapryśna aura rządzi nas już czysto jesiennoimi chłodem i przydałoby się w zapasie coś ciepłego. (w)

Jak się będzie nazywał klub młodzieżowy?

Ogłoszony przed kilku dniami konkurs na nazwę kawiarni — klubu, który dzięki staraniom KM ZMS czynny już wkrótce będzie — przynosi owoce.

Do redakcji, jak też Komitetu Miejskiego ZMS napływają liczne propozycje. Nazywają się bardzo różnie. Wiele niestety „sztamponowych”. Tak bowiem klasyfikujemy nazwy: Bieszczady, Wisłok, Nad rzeszowską Jasiołką...

Do ciekawych nazw zaliczyć można: „Millenium”, „Radar”, „Pod sikorką”, „Fioletek” itp.

Wśród propozycji są nazwy związane z ostatnimi podobnymi kosmosu. Kilka osób proponuje nadanie klubowi imienia majora Jurija Gagarina lub majora Hermana Titowa.

Propozycje można nadsyłać w dalszym ciągu. (e)

„Niespodzianka” na asfaltowej szosie

Największą „atrakcją” dla wozów dojeżdżających od strony południowej do Rzeszowa jest autentyczna dziura w szosie. Około 1/2 metrowej głębokości wyrobj cięgnięty w poprzek ulicy Reytana (ok. 300 m przed mostem) na pewno nie przydaje uroku asfaltowej nawierzchni. Icz wbrew wadze w ży humor właścicieli i użytkowników kursujących tamteży pojazdów mechanicznych. Często wymiana resorów, opon itp. jest m. in. wynikiem pokonywania brzydkiej niespodzianki na tym odcinku drogi.

Wstyd, by najszybszy odłonek szosy w Rzeszowie wskutek niedbalstwa odpowiednich czynników w sezonie wzmożonego ruchu turystycznego niepotrzebnie irytował ludzi.

(R.B.)

Papryka na cenzurowanym

NIE WIEMY, ZE...

Wzbudziłyśmy zainteresowanie wśród naszych czytelników wzmianką o wartościach papryki. Kilka z nich zwróciło się z prośbą o podanie dalszych szczegółów, a także o popularne przepisy. Chcąc zadość uczynić prośbie, zwróciłyśmy się do Wojewódzkiego Ośrodka Gospodarstwa Domowego przy ZW Ligi Kobiet, gdzie udzielono nam wyczerpujących wyjaśnień, dzięki czemu możemy naszym Czytelnikom coś doradzić.

Papryka jest mało u nas znana — choć zawiera duże ilości witaminy C i witaminy A w postaci karotenu. 100 g świeżej papryki zawiera przeciętnie dawkę witaminy wystarczającą dla rodziny 4—5-osobowej na jeden dzień.

Istnieje wiele odmian papryki. Ostrość smaku zależy od ilości zawartej w papryce „kapsaicyny”. Składnik ten ma zastosowanie przy leczeniu chorób reumatycznych i gardła.

Do spożycia „na jarzynę” nadają się owoce odmian słodkich zarówno w stanie niezupełnie dojrzałym, a więc jeszcze zielone, jak i dojrzałe.

JAK NALEŻY PRZYGOTOWAĆ OWOCE PAPRYKI DO RÓŻNYCH POTRAW?

Zdrowe, umyte owoce należy naciąć ostrym nożem, dookoła nasady szypułki i następnie usunąć ją razem z gąbiastym gniazdem nasiennym.

SURÓWKA Z PAPRYKI W POMIDORACH

Potrzebne produkty: 8—10 szt. dojrzałych twardych pomidorów, sól, pieprz, 20 dkg owoców zielonej papryki, 10 dkg ogorków świeżych, 5 dkg cebuli lub szczyplioru, 2—3 szt. jaj, 1—2 łyżki oleju jadalnego albo 10 dkg śmietany lub majonezu.

Sposób wykonania: pomidory opłukać, przeciąć w poprzek na 1/3 wysokości, część większą wydrążyć, paprykę, ogórki, cebulę pokrajać drobno, jaja ugotować na twardo i pokrajać w kostkę, wymieszać razem z wydrążonym mięśnierzem, sokiem pomidorów i śmietaną, osolić, dodać pieprzu. Surówką tą napełnić pomidory, posypać koprem, nakryć ściętymi wierzchołkami.

BIGOS Z PAPRYKI Z GRZYBAMI

Potrzebne produkty: 50 dkg owoców papryki, 25 dkg grzybów prawdziwych lub podgrzybków, 10 dkg cebuli, 25 dkg pomidorów dojrzałych, 8—10 dkg słoniny lub margaryny, 10 dkg śmietany kwaśnej, sól, pieprz, zielenina.

Sposób wykonania: Wszystkie produkty opłukać, oczyścić dokładnie, cebulę obrać, pomidory podzielić na części, rozgotować we własnym soku. Słoninę pokrajać w kostkę, podsmażyć na tłuszczu. Grzyby oczyszczone i opłukane bardzo starannie pokrajać w paski i podusić wraz z cebulą, dodać paprykę pokrajaną w paski oraz ok. 1 łyżki wody i dusić razem do miękkości; polać z przecierem pomidorów. Można zaprawić śmietaną. Osolić i doprawić do smaku pieprzem. Przed podaniem posypać zieleniną. Podawać z ziemniakami lub ryżem.



Było się na urlopie, na wczasach lub kolonii. Trzeba się teraz wyżyć. Trochę się przytyło. Oj, niedobrze zwłaszcza po trzydziestce... (e)

Foto: Kopeć

NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. 22 Lipca. TELEFONY: Centrala 2936, 2057; redaktor naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego 4610; redakcja nocna 5017, administracja 4656, sportowy 4358, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączy centrala. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700; Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 499; Tarnobrzeg, ul. 1 Maja 161, tel. 291; Biuro Reklam i ogłoszeń Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 — tel. 4652.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 9-6-145 PUPiK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12,50, kwartalnej — zł 37,50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów P-5-1381